

Warszawa, 7 stycznia 2020 r.

Dr hab. Monika Murawska,
Akademia Sztuk Pięknych
Krakowskie Przedmieście 5
00-068 Warszawa

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Moniki Weychert zatytułowanej *Niewidzialna Zagłada. Romska sztuka współczesna jako bunt podporządkowanych innych* przygotowanej pod kierunkiem dr hab. Mateusza Salwy oraz dr Mateusza Skrzeczkowskiego (promotor pomocniczy) w Instytucie Nauk Humanistycznych Uniwersytetu SWPS

Wydaje się, że nadszedł już, spóźniony zresztą czas, by społeczność i kultura Romów, wzbudzająca jednocześnie strach i fascynację wśród członków kultur większościowych, stała się widzialna, ale widzialna jako zjawisko zajmujące ważne miejsce w historii Europy, do której integralnie przynależy. Rozprawa doktorska mgr Moniki Weychert jest znakomitym przyczynkiem do tego, by tak właśnie się stało. Wizualizacja zagłady Romów, czyli, jak określa to sama Doktorantka, *romska sztuka współczesna poświęcona Zagładzie*, jest tu impulsem do zadania pytania o źródła, historię, czy terminologię związane z światem Romów, a także o to, jakie problemy implikuje fakt, że jednym terminem określa się członków wspólnoty, którzy mają takie samo pochodzenie, ale żyją dziś w bardzo różnych realiach.

Doktorantka podkreśla nieobecność badań i refleksji na temat współczesnej sztuki romskiej, co stanowiło jeden z motywów do napisania przez nią pracy, choć jej celem, w moim odczuciu, stała się także skazana być może z góry na porażkę próba odpowiedzi na pytanie zadane przez, cytowaną przez Autorkę, poetkę – Cecilie Woloch w *Tsigan: The Gypsy Poem*: „Dzieciaki bawią się łódeczkami w fontannie, a imperia powstają i upadają. Gdzie tu jest miejsce dla mnie? Jak brzmi naprawdę moja dramatyczna historia?” (s. 86 recenzowanej pracy).

Metodologia: Licząca 484 strony praca mgr Moniki Weychert jest wieloaspektowa i wielowątkowa. Doktorantka sprawnie porusza się między dyscyplinami, takimi jak etnografia, historia sztuki i kultury, filozofia, czy socjologia. Częścią jej pracy jest też opis historii Romów, niesłusznie uznawanych za społeczności ahistoryczne. Na uwagę zasługuje także metodologia pracy, na którą składa się analiza tekstów, tworzących imponującą bibliografię, której spis

zajmuje czterdzieści stron (strony 446-484), badania, które określić można terenowymi, czyli w tym wypadku rozmowy i wywiady przeprowadzane z aktywistami, artystami i badaczami. Doktorantka korzysta też z materiałów konferencyjnych, opisuje własne doświadczenia, korzysta z materiałów literackich i filmowych. Prezentuje i analizuje również w swoim tekście wiersze Papuszy. Ważną część jej pracy, ze względu na temat, stanowią także dobrze dobrane i zaprezentowane ilustracje.

Trudno przecenić nie tylko kompetencje Doktorantki, która zebrała i opracowała tak duży materiał, ale także szczególną wrażliwość i szacunek, jakimi charakteryzuje się jej narracja, kiedy pisze o społeczności, walczącej o przywrócenie pamięci o sobie samej lub nawet o uzyskanie prawa do tej właśnie pamięci, o społeczności starającej się znaleźć własną opowieść która nie byłaby, parafrazując tytuł książki Paula Ricoeura „o sobie samym jako innym”. Tym samym Doktorantce udało się nie wpaść w pułapkę stereotypizacji czy folkloryzacji, co, jak pokazują wybrane przez nią starannie przykłady rozmaitych badaczy, kuratorów lub artystów, zajmujących się tą tematyką, nie jest łatwe.

Struktura: Praca składa się z dwóch wyraźnie oddzielonych od siebie obszernych części, pierwsza opisuje społeczno-historyczne konteksty Zagłady Romów oraz sytuację powojenną Romów, druga koncentruje się na pracach romskich artystów. Szczególnie ważny wydaje mi się tutaj także jeden z początkowych podrozdziałów poświęconych zastosowanej terminologii (jeden z podrozdziałów *Wprowadzenia* zatytułowany *Ustalenia terminologiczne*, od s.17), w którym Doktorantka sprawnie i wyczerpująco wyjaśnia niuanse terminologiczne i uzasadnia związane z tym, często niełatwe, ponieważ arbitralne, wybory, konstruując tym samym instrumentarium pojęciowe, które stanie się stelażem jej teoretycznych rozważań: tym samym tłumaczy się z zastosowania terminów, których mgławicowość, a tym samym niejednoznaczność oraz niekiedy upraszczający kontekst mógłby pozostawiać wątpliwości co do ich zastosowania: chodzi tu o terminy Romowie, Zagłada Romów, niewidzialność, współczesna sztuka romska. Dzięki temu pozorny chaos wynikający z wielu poruszanych wątków i ogromu zebranego materiału, zostaje podporządkowany dość spójnej narracji.

Chciałabym podkreślić także językowe walory pracy. Znakomity, zbliżający się do literackości styl pracy sprawia, że czyta się ją z ogromną przyjemnością. Trafnie dobrane cytaty z literatury, stające się mottem poszczególnych rozdziałów, pozwalają także odczuć głębię i powagę poruszanych w pracy zagadnień.

Treść i wykorzystane narzędzia pojęciowe: Jak pisałam wcześniej, praca jest wielowątkowa i do analiz bogatego materiału historycznego i artystycznego zastosowane zostały rozmaite

narzędzia pojęciowe składające się na rozległą mozaikę tematów, scalonych ostatecznie motywem, by posłużyć się określeniem Doktorantki, „hekatombę”, jaką była Zagłada Romów (s. 13) oraz motywem niewidzialności, na jaką skazano nie tylko pamięć o tej Zagładzie, ale samą społeczność, co objawia się w anty-cyganizmie, z którym spotykamy się po dziś dzień. Jest to zresztą niewidzialność ujęta w konkretnym kontekście, niewidzialność przeplatająca się tu z hiperwidzialnością, bowiem ta ostatnia dotyczy ujęcia danej społeczności, jej członkini czy członka jako innego. Niewidzialność dotyczy jej lub jego jako przynależącego do „my”, a hiperwidzialność dotyczy jej lub jego „inności” (podrozdział 3.1 *Niewidzialność zdomowionych i hiperwidzialność zdomowionych Romów*, od s. 44).

Teza pracy jest więc intrygująca, ponieważ zakłada, że to sztuka i składające się na nią, znakomicie i wyczerpująco opisane przez Doktorantkę, działania artystyczne nadają się najlepiej do tego, by przywracać Romom, ich kulturze, historii, ich Zagładzie widzialność. Oczywiście teza o wyjątkowym znaczeniu sztuki w kontekstach społecznych jest tezą nie tylko przywoływanego przez Doktorantkę Jacquesa Rancière’a, ale także krytykowanego przez niego Jeana-Francoisa Lyotarda, czy też Georgesa Didi-Hubermana (także obecnego w tekście rozprawy), by wymienić tylko trzech badaczy i nie odwoływać się do idei artystów, takich jak choćby Joseph Beuys. Konteksty etnograficzne bowiem, mimo ich niezaprzeczalnej wartości, pozostawiają społeczność romską w miejscu „innego”, podporządkowując ją tym samym *dyskursom kolonizatorskim*. Sztuka staje się, a przynajmniej może się stać narzędziem upodmiotowienia. Doktorantka podkreśla też jednak w ostatnim rozdziale pracy, że strategie uwidzialniania Zagłady Romów za pomocą działań artystycznych nie przyniosły oczekiwanych rezultatów, przede wszystkim przez instytucjonalizację i włączenie opisanych projektów w dyskursy kultur większościowych. Niemniej takie próby powinny być i są podejmowane nadal. Dziś włącza się w nie zjawiska, takie jak romofuturyzm, queerowanie romskości czy narracje równościowe ujęte jako próba redefinicji romskiej tożsamości.

Mgr Monika Weychert odwołuje się w swojej pracy do tekstu Hannah Arendt *Żyd jako parias*, wykorzystując kategorię „pariasa” jako społecznego wyrzutka, niezdomowionego obcego, człowieka wygnanego, znajdującego się w strefie liminalnej, człowieka o zaburzonej tożsamości, doskonale wpisującego się tym samym w sposób postrzegania Romów przez społeczeństwa większościowe. Los pariasa, co podkreśla Autorka, pozostaje dla przedstawicieli kultur większościowych niewidzialny. Przez pryzmat pariasa można odczytać też postać boksera Johanna Wilhelma Rukeli Trollmana. Opis jego tragicznych losów otwiera pracę Doktorantki, stając się figurą losu romskiego.

Ciekawie Doktorantka wykorzystuje także Agambenowskie pojęcie muzułmana oraz pojęcie miejsc pamięci, wprowadzone do dyskursu humanistyki przez Pierre'a Norę, opisując jednak „nie-miejsca pamięci” (jest to idea Romy Sendyki), czyli, w jej ujęciu, pomniki przywracające pamięć o Zagładzie Romów, o które toczyły się batalie. Wykorzystuje także idee Jacquesa Rancière'a i jego rozróżnienie na policję i politykę (*le politique*), a także kategorię *la mésempente* – niezgody, oznaczające między innymi sytuację, w której jeden lub więcej interlokutorów nie dostrzega tego, o czym mówi inny.

Według Rancière'a policja naturalizuje ustanawiane przez nią podziały. Dlatego wszelkie akty artystyczne i polityczne, a obie te sfery Doktorantka łączy w swoim wywodzie o romskiej sztuce współczesnej, pisząc o performatywnych wystąpieniach artystów w powiązaniu z performatywną polityką; wszystkie te akty nabierają charakteru inwencyjnego, a więc powołują do życia coś, co nie mieści się w obowiązującym dotąd porządku oraz są transgresyjne, czyli *wykraczają poza to, co uchodzi za naturalne*. W ten właśnie sposób strategie artystów tworzących romską sztukę współczesną mają doprowadzić do zmian w podziałach postrzegalnego, do rekonfiguracji widzialnego świata.

Ten proces ukazują liczne prace i działania artystyczne opisane przez Doktorantkę. Opisy te kulminują w przedstawieniu przez nią romskiego pawilonu na Biennale Weneckim z 2007 roku oraz Pierwszego Romskiego Biennale w Berlinie z 2018 roku.

Podsumowanie i ocena: Jak w swoim tekście *Les Tsiganes en France et en Belgique au cours de la Seconde Guerre mondiale* pisze Alain Reyniers – etnolog i profesor na Université Catholique de Louvain: „Pamięć o ofiarach uwalnia się bardzo stopniowo. I to właśnie ta uwalniająca się stopniowo pamięć stanowi impuls do przyszłych badań nad poznaniem tego *tragicznego okresu* w historii Cyganów w Europie Zachodniej”¹, jakim była II wojna światowa. Praca mgr Moniki Weychert wpisuje się moim zdaniem właśnie w proces uwalniania owej pamięci, proces niewczesny, bowiem spóźniony, a mimo to, powolny.

Rozprawa mgr Moniki Weychert jest znakomitym przykładem tekstu, który ujawnia, a więc czyni widzialnym, wpisując się tym samym w opisane przez nią strategie. Jest więc w moim ujęciu nie tylko kompetentnym tekstem naukowym poprzedzonym skrupulatnymi badaniami, ale również działa jak zaprezentowane przez nią dzieła artystyczne – odsłania, uwidacznia, jest

¹ La mémoire des victimes ne se délie elle-même que très progressivement. C'est sur elle que repose désormais l'impulsion de recherches futures sur la connaissance de cette période tragique dans l'Histoire des Tsiganes d'Europe occidentale (A. Reyniers, *Les Tsiganes en France et en Belgique au cours de la Seconde Guerre mondiale* w: *Romes, Tziganes, Nomades. Un malentendu européen*, red. Catherine Coquio i Jean-Luc Poueyto, Karthala, Paris 2014, s. 211).

narzędziem upodmiotowienia, budując narrację, której bohaterem i podmiotem właśnie staje się romska wspólnota – „wspólnota, która nadchodzi”, by posłużyć się określeniem Giorgio Agambena. Dlatego też, w mojej opinii, tekst rozprawy warto byłoby opublikować, by przestrzegać, by uwidzialniać i pamiętać to, co się wydarzyło – Zagładę, traumę, śmierć. Niniejszym wnioskuję o przyznanie wyróżnienia przedłożonej mi do oceny rozprawy doktorskiej mgr Moniki Weychert *Niewidzialna Zagłada. Romska sztuka współczesna jako bunt podporządkowanych innych*.

Na zakończenie pozwolę sobie na odwołanie do słów Emily Dickinson, ponieważ, mimo braku powiązania jej historii z historią Romów, wszyscy należymy do jednej, nadchodzącej wspólnoty, a śmierć, o której pisze amerykańska poetka, dotyczy w kontekście rozprawy mgr Moniki Weychert zarówno każdej jednostki, jak i połowy populacji :

„Prócz śmierci - wszystko się Naprawia –

Dynastia – znajduje Następcę –

System – osadza się w Łóżysku –

W Grzech upadają – Fortece –

Kolejna Wiosna dziury w Życiu

Zaszywa barwnym Ściegiem –

Tylko Śmierć – nie podlega Zmianie –

Taki Wyjątek – jeden – „

Uważam, że rozprawa doktorska mgr Moniki Weychert całkowicie spełnia wymagania stawiane pracom doktorskim, czyli spełnia wymogi określone artykułem 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. z 2016, poz. 882 z późn. zm.). Rozprawa jest niezwykle wartościowa pod względem merytorycznym, przyczyniając się do wypełnienia istotnej oraz bolesnej luki w badaniach nad wybraną problematyką. Tym samym wnoszę o dopuszczenie jej Autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Monika Murawski